

TEOLOGIA DOGMATYCZNA
TOM 9, 2014

TOMASZ NAWRACAŁA
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

Ewangelizacja znakiem królestwa Bożego

Evangelization as a Sign of the Kingdom of God

Adhortacja *Evangelii gaudium* poświęcona tematowi głoszenia Ewangelii we współczesnym świecie odnosi się do zebrania synodu biskupów, który obradował w Rzymie w październiku 2012 roku. Jednak sam tekst adhortacji nie jest wyłącznie zebraniem wniosków z obrad, ale swoistą wizją pracy ewangelizacyjnej, w której istotnym elementem jest radość. Papież wskazuje więc najpierw na motywy radości – zbawcze spotkanie z Jezusem, by następnie określić „drogi Kościoła na najbliższe lata”¹. Drogi Kościoła są zawsze drogami królestwa Bożego, ponieważ ich zwornikiem jest sam Jezus.

Jest tylko jedna brama, przez którą wchodzi się do królestwa Bożego. Tą bramą jest Jezus. Ktokolwiek próbowałby wejść do niego inną drogą, jest „złodziejem” lub „rozbójnikiem”, albo też jest „karierowiczem, który myśli wyłącznie o własnej korzyści”, o swojej chwale, i kradnie chwałę Bogu².

To słowa, które bardzo wyraźnie wskazują na klucz do zrozumienia tajemnicy królestwa Bożego w nauczaniu papieża Franciszka. Z jednej strony chodzi o ukazanie sposobu na wejście do przestrzeni królowania Boga, a z drugiej na samą jej wartość. Jedyńm sposobem,

¹ Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium” o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (24.11.2013), wprowadzenie M. Semeraro, Częstochowa 2014, 1 [dalej: EG].

² Franciszek, *Homilia poranna* 22.04.2013, „L'Osservatore Romano” – wyd. polskie [dalej: OsRomPol] 6 (353) 2013, s. 26.

pewnym i skutecznym jest podążanie za Chrystusem, który jest jedyną drogą dla człowieka. Ta droga prowadzi do Boga, który sam jest nagrodą dla pokornych, ubogich, łagodnych i sprawiedliwych. Droga błogosławieństw ogłoszonych przez Jezusa jest drogą do królestwa. Człowiek w swej określonej sytuacji egzystencjalnej jest zaproszony do wejścia na tę drogę, ponieważ odnajduje w niej skuteczną nadzieję przekraczającą doczesne trudności. Królestwo Boże jest synonimem największego skarbu, drogocennej perły, w której człowiek uzyskuje swe spełnienie. I na tej drodze ku szczęściu konieczne jest przejście przez Jezusa, nie tylko jako bramę, ale również drogę i życie. Nie ma dróg do królestwa krótszych lub prostszych; istnieje tylko droga Jezusa – droga życia. Dlatego Jezus jest drogą piękną, drogą miłości, „drogą, która nas nie prowadzi na manowce, nie jest fałszywa. Zawsze mówi prawdę. Ale z czułością, z miłością”³.

Wcielenie Syna Bożego jest znakiem nadejścia królestwa Bożego. To, co Jezus czyni, zwracając się do ludzi z dobrą nowiną, jest proklamowaniem samego Boga. On zwraca się do ludzi jako adresatów objawienia i kieruje do nich słowa w całkowitej bezinteresowności. Bóg w zamian za swoje objawienie nie oczekuje niczego, ponieważ wszystko daje za darmo. Wolność w przychodzeniu do człowieka i udzielaniu mu się jest wyrazem powszechności. Bóg daje się każdemu, przede wszystkim zaś ubogim i chorym, pogardzanym i zepchniętym na margines życia społecznego⁴. Królestwo Boże jest więc darem ze strony Boga dla człowieka i ma w sobie podwójne odniesienie. Z jednej strony jest stałość Boga w udzielaniu tego daru, a z drugiej jego nieustanna potrzeba w świecie, gdzie adresaci wciąż pozostają tacy sami – ubodzy. Dlatego rzeczywistość królestwa Bożego jest czymś dynamicznym, rozwijającym się, ogarniającym coraz więcej ludzi i przemieniającym świat. Ono staje się stałym znakiem Boga w świecie i jako znak powinien służyć dobru powszechnemu oraz przeciwstawiać się wszystkiemu, co niweczy Boże zamiary.

³ Tamże. Warto także przytoczyć jeszcze jeden fragment, w którym papież identyfikuje Jezusa i królestwo: „Głównym tematem Jezusowej Ewangelii jest królestwo Boże. Jezus jest uosobieniem królestwa Bożego, jest Emmanuelem, Bogiem-z-nami. To w sercu człowieka jest ustanawiane i wzrasta królestwo, panowanie Boga. Królestwo jest jednocześnie darem i obietnicą. Zostało nam już dane w Jezusie, ale musi jeszcze w pełni się dokonać. Dlatego każdego dnia modlimy się do Ojca: «Przyjdź królestwo Twoje»”, Franciszek, *Orędzie na Światowe Dni Młodzieży 2014*, 4, OsRomPol 2 (359) 2014, s. 13. Zob. także Franciszek, *Anioł Pański* 19.01.2014, OsRomPol 2 (359) 2014, s. 54.

⁴ Por. EG 51, 141, 197 i 199.

Wiąże się z tym nie tylko uznanie oraz interpretowanie poruszeń dobrego ducha i złego ducha, lecz – i to jest decydujące – wybranie poruszeń dobrego ducha i odrzucenie pochodzących od ducha złego⁵.

Wśród rozmaitych spraw sprzeciwiających się obecności królestwa Bożego, na pierwszym miejscu papież wymienia problemy ekonomiczne. Gwałtowne zmiany w świecie, będące jakby momentem historycznego przełomu, służą nie tylko poprawie warunków życia, lecz mogą sprzyjać ujawnianiu się jeszcze głębszych dysproporcji w standardzie życia, dostępie do edukacji, oświaty czy żywności. Konieczne jest – dla przywrócenia właściwej równowagi i godności człowieka – przeciwstawienie się ekonomii wykluczenia i nierówności społecznej⁶.

Nie może być tak, że nie staje się wiadomością dnia fakt, iż z wyziębienia umiera starzec zmuszony, by żyć na ulicy, natomiast staje się nią spadek na giełdzie o dwa punkty. To jest wykluczenie. Nie można dłużej tolerować faktu, że wyrzuca się żywność, podczas gdy są ludzie cierpiący na głód. To jest nierówność społeczna⁷.

Dysproporcje w świecie, choć istnieją, nie są dla Franciszka czymś normalnym. Raczej należy je traktować jako wezwanie do głębokich przemian społecznych, aby zjawiska negatywne, jak odrzucenie i wyzysk, zostały przewyciężone przez otwartość i dar. Temu ma także służyć desakralizacja pieniądza i przywrócenie właściwej hierarchii wartości. Światem ma rządzić człowiek, a nie pieniądz, osoba, a nie rzecz. Dobrobyt i bogactwo jednych powinny stanowić nieustanną zachętę do pomocy dla ubogich i odrzuconych. Konkretnie działania na rzecz bliźniego mogą być okazją do ukazania tego, co zazwyczaj jest dobrze skrywane – ludzkiej twarzy. Papież wyraźnie akcentuje potrzebę pilnego wprowadzenia ludzkiej twarzy na rynki kapitałowe: nie mają działać maszyny, ale ludzie⁸.

W świecie zubożonym o wartość ludzkiego istnienia pojawiają się tendencje do zanegowania wszelkiej etyki i Boga. Postępowanie zgodne z zasadami etyki uznaje się za „zagrożenie, ponieważ potępia manipulację i degradację osoby”⁹. Odrzucenie zła jest zaś ukierunkowaniem na Boga, którego wezwanie przekracza obszary rynków finansowych

⁵ EG 51.

⁶ Por. EG 53.

⁷ EG 53.

⁸ Por. EG 55-56 oraz 199.

⁹ EG 57.

i kapitałowych. Jeśli odrzuca się etykę, odrzuca się również Boga, a w konsekwencji podąża się w kierunku ideologizacji zysku i zniewolenia. Wyzysk przybiera zaś konkretne formy różnych nierówności społecznych i przemocy. Odczuwa się brak bezpieczeństwa społecznego, nieskuteczną pomoc, agresję, niesprawiedliwość lub wykluczenie. Papież zauważa:

Podobnie jak dobro dąży do udzielania się, tak też i zło, na które wyrażamy zgodę, czyli niesprawiedliwość, ma skłonność do poszerzania swej niszczącej siły i milczącego podważania podstaw każdego systemu politycznego i społecznego, niezależnie od tego jak bardzo wydaje się trwały. Jeśli każde działanie ma swoje konsekwencje, to zło zagnieżdżone w strukturach jakiegoś społeczeństwa zawiera potencjał rozkładu i śmierci. Od zła wpisanego na trwałe w niesprawiedliwe struktury społeczne nie można oczekiwać lepszej przyszłości¹⁰.

Królestwo Boże przynosi pokój i dobro, ponieważ opiera się na autentycznej wolności człowieka. Jeśli ta wolność jest źle pojmowana i atakowana, szczególnie w sferze religijnej, przynosi straszne prześladowania oraz wykorzenianie dawnych tradycji. Franciszek podkreśla, że wiele problemów w społeczeństwach rozwiniętych wynika z faktu oderwania się od dawnych tradycji i chrześcijańskich korzeni¹¹. Pustkę wypełnia się wówczas innymi, obcymi kulturami, które okazują się słabe etycznie. Nowe społeczeństwa lub grupy religijne stają się głęboko fundamentalistyczne i rozwijają się bez Boga lub na duchowości pozbawionej elementów osobowego spotkania. Ten proces służy, zdaniem Franciszka, sekularyzacji, to znaczy ograniczeniu wiary i Kościoła do sfery prywatnej lub wewnętrznych przekonań człowieka¹².

Naruszenie podstaw ładu społecznego powiązane z deformacją moralno-etyczną wyraża się w coraz bardziej dostrzegalnej powierzchowności i absolutyzowaniu praw jednostki. Rodzina i więzy społeczne przeżywają wspólnie wielki kryzys tożsamości i funkcji. Nie chodzi bowiem tylko o wymianę uczuć między członkami rodziny, lecz o zobowiązania przyjęte przez małżonków wobec siebie i społeczności, którą reprezentują¹³. W chorych i niestałych rodzinach deformuje się więzi rodzinne, osłabia wzrost odpowiedzialności i potrzebę stabilno-

¹⁰ EG 59.

¹¹ Por. EG 61-62.

¹² Por. EG 64.

¹³ Por. EG 66.

ści między ludźmi¹⁴. Życie staje się bogate nie samo w sobie, poprzez dojrzewanie, otwartość i dar z siebie dla innych, lecz jako zmienna wartość zależna od indywidualnego dobra człowieka. Współczesny człowiek preferuje tylko tego, co jest dla niego przyjemne, co odpowiada jego wrażliwości i uczuciom. Wszystko, co sprzeciwia się takiej egzystencji powinno być usunięte lub zastąpione przez nowe, wcale nie lepsze, struktury i otoczenie¹⁵.

Wielkim zadaniem w głoszeniu królestwa Bożego jest wejście w kulturę. Franciszek pisze:

Chrześcijańska tkanka niektórych narodów – szczególnie zachodnich – stanowi żywą rzeczywistość. Znajdujemy tu, zwłaszcza wśród najbardziej potrzebujących, zasoby moralne strzegące wartości prawdziwego humanizmu chrześcijańskiego. Spojrzenie wiary na rzeczywistość nie może zapomnieć o uznaniu tego, co sieje Duch Święty. Myśl, że tam, gdzie znaczna część ludności otrzymała chrzest i na różne sposoby wyraża swoją wiarę i braterską solidarność, nie ma prawdziwych wartości, oznaczałaby brak ufności w wolne i hojne Jego działanie. Trzeba tutaj dostrzec coś więcej niż „ziarna Słowa”, uznając, że chodzi o autentyczną wiarę katolicką, mającą własne sposoby wyrazu i przynależności do Kościoła. Nie jest rzeczą właściwą ignorowanie decydującego znaczenia, jakie ma kultura naznaczona wiarą, ponieważ ta ewangelizowana kultura, pomimo swoich ograniczeń, posiada o wiele więcej bogactw niż zwykła suma wierzących wystawionych na ataki obecnego sekularyzmu. Zewangelizowana kultura ludowa zawiera wartości wiary i solidarności, które mogą spowodować rozwój społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i wierzącego, oraz posiada szczególną mądrość, na które należy spojrzeć z wdzięcznością¹⁶.

Potrzebą jest przemiana kultur dla ukazania w nich i przez nie wielkiego światła Ewangelii Chrystusa dla ubogacenia człowieka i jego działania.

Szereg problemów współczesnego świata może przerażać, a ilość i zakres pracy może zniechęcać. Papież zdaje się dostrzegać niebezpieczeństwo takiej postawy, dlatego przypomina:

Jesteśmy zdziwieni zasobami, z jakich korzysta Pan, aby prowadzić dialog ze swoim ludem, objawić wszystkim swoje misterium, aby zafascynować zwyczajnych ludzi tak wzniosłym i wymagającym nauczaniem. Uwa-

¹⁴ Do tego dochodzi także załamanie w pokoleniowym przekazie wiary chrześcijańskiej lub ograniczenie się do form zewnętrznych. Por. EG 70.

¹⁵ Por. EG 66-67.

¹⁶ EG 68.

zam, że sekret kryje się w tym spojrzeniu Jezusa na lud, ponad słabościami i upadkami: „Nie bój się, mała trzódko, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo” (Łk 12,32)¹⁷.

Głoszenie królestwa Bożego nie dokonuje się samodzielnie, lecz jest ubogacone łaską Chrystusa¹⁸. Jego spojrzenie, Jego słowa, Jego postawa naśladowana w codziennym życiu dodaje odwagi i pokrzepia. Poza tym fakt, że królestwo Boga jest darem nieodwołalnym, także przynosi pociechę. Niezależnie od zdolności jego heroldów, Bóg realizuje swój zamiar. On pragnie dać królestwo, On czyni wszystko tak, by swój zamiar zrealizować. Rzeczywistość królestwa Bożego jest bardzo złożona.

Z lektury Pisma Świętego wynika zresztą jasno, że propozycja Ewangelii nie polega tylko na osobistej relacji z Bogiem. Również nasza odpowiedź miłości nie powinna być rozumiana jako zwyczajna suma małych osobistych gestów wobec kogoś potrzebującego, co mogłoby stanowić pewien rodzaj „miłości *à la carte*”, serię działań zmierzających jedynie do uspokojenia własnego sumienia. Propozycją „jest królestwo Boże” (Łk 4,43); chodzi o miłowanie Boga królującego w świecie¹⁹.

Dla Franciszka pojęcie królestwa Bożego wyraża faktycznie panowanie Boga w świecie. Chodzi więc o prymat rzeczywistości sacrum nad profanum. Prymat ten nie oznacza współistnienia obok siebie dwóch odrębnych rzeczywistości, jednej religijnej, a drugiej świeckiej, ale o tworzenie jednej przesiąkniętej, w całej swej złożoności, mocą i panowaniem Boga. Papież nie mówi wcale o królestwie Bożym jako o czymś przeciwnym temu światu, obcym dla niego, sprzecznym z nim. Bardziej zdaje się sugerować samą zdolność asymilacji i przemiany tego królestwa, które choć dostosowuje się do warunków świata, odkrywa przed nim to, co piękniejsze i lepsze. Członek królestwa nie wchodzi w ekskluzywną relację z Bogiem, bez dostrzegania innych obok siebie; nie czyni dobra wyłącznie jako potrzeby swego niespokojnego sumienia. Chodzi o życie w miłości dla innych w całkowitym wydaniu siebie Bogu i bliźnim. Dlatego, kontynuuje papież

Tak bardzo, jak będzie On królował między nami, tak życie społeczne stanie się przestrzenią braterstwa, sprawiedliwości, pokoju, godności wszyst-

¹⁷ EG 141.

¹⁸ Na wartość królestwa jako łaski od Boga wskazuje papież w swojej porannej medytacji 14.11.2013 r. „L'Osservatore Romano”, Édition hebdomadaire 47 (2013). Zob. także: *Audjencia generalna* 13.11.2013, OsRomPol 1 (358) 2014, s. 42-43; *Homilia* nr 3 31.07.2013, OsRomPol 10 (355) 2013, s. 41.

¹⁹ EG 180.

kich. Tak więc zarówno orędzie, jak i doświadczenie chrześcijańskie dążą do spowodowania konsekwencji społecznych. Szukamy Jego królestwa: „Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6,33). Zamiarem Jezusa jest ustanowienie królestwa Jego Ojca; prosi On swoich uczniów: „Idźcie i głoscie: Bliższe już jest królestwo niebieskie” (Mt 10,7)²⁰.

Autentyczna miłość tworzy szkielet królestwa Bożego, które wyraża się w konkretnych strukturach społecznych. Postawa chrześcijanina pełna braterstwa, sprawiedliwości, pokoju i szacunku dla każdego jest praktycznym wprowadzeniem w życie orędzia Ewangelii. To czynił Jezus, który ustanowił królestwo Ojca i nadejście *basileia tou theou*. Misję zaś głoszenia królestwa niebieskiego przekazuje Jezus swoim uczniom: mają iść i głosić jego bliskość.

Ten fragment adhortacji zdaje się zbierać główne rozumienie idei królestwa Bożego przez papieża Franciszka. Po pierwsze papież różni pojęcia: królestwo Ojca, królestwo Boże i królestwo niebieskie. Wydają się one różnić od siebie nawzajem lingwistyczne, a nie teologiczne. Chrystus przychodzi głosić królestwo Ojca i ustanawia je przez przykład własnego życia. Słowa i czyny Jezusa świadczą o tym, że Bóg króluje w świecie. Ofiara krzyża jest ofiarą inaugurującą prawdziwe i głębokie panowanie Boga w świecie poprzez pokonanie egoizmu i zamknięcia na innych. Jezus cały wydaje się w ręce ludzi i w ręce Ojca. Stąd dar z siebie w czasie ziemskiego życia, jest kontynuacją daru, jaki Bóg czyni w ogóle dla ludzi, posyłając im swoje Słowo. Bycie dla świata oznacza takie bycie Boga, które powoduje zaistnienie skuteczne czegoś nowego. Dający Bóg stwarza, a stwarzając zbawia przez kolejny dar. Akt stworzenia i akt zbawienia mają w swej istocie to samo wydanie się Boga w darze bezinteresownej miłości, która dla człowieka staje się wezwaniem. Każdy, kto chce miłować, musi zgodzić się na ofiarowanie wszystkiego, co posiada: swoich dóbr, talentów, a przede wszystkim samego siebie. Taka postawa gwarantuje trwałe podstawy budowania nowego społeczeństwa, które w określony sposób – choć często nienazwany chrześcijańskim – będzie miejscem ukazywania się prawdziwego człowieka zorientowanego na transcendentnego Boga miłości. Jezus jest głosi-cielem i praktykiem królestwa miłości, pokoju, sprawiedliwości, tego, co wyraża się w pojęciu królestwa Bożego. W Chrystusie i przez Chrystusa Bóg króluje w świecie poddanym historycznym zmianom. Królowanie Boga można odrzucić, zniekształ-

²⁰ Tamże.

cić, okaleczyć, zubożyć. A mimo to, ono działa aż do dnia ukazania swojej pełni. Wówczas stanie się ono *basileia ton ouranon*. Papież kładzie mocny nacisk na potrzebę głoszenia królestwa wszystkim narodom, aby uczynić je uniwersalnym. W kolejnym punkcie zauważa:

Królestwo nadchodzące już i wzrastające między nami dotyczy wszystkiego i przypomina nam zasadę rozeznania, jaką proponował Paweł VI w odniesieniu do rozwoju: „Każdy człowiek i cały człowiek”. Wiemy, że „ewangelizacja nie będzie pełna bez uwzględniania wzajemnego odniesienia, jakie ustawicznie zachodzi między Ewangelią a konkretnym, osobistym i społecznym życiem człowieka”. Chodzi o kryterium uniwersalności, właściwe dla dynamiki Ewangelii, ponieważ Ojciec pragnie, aby wszyscy ludzie się zbawili, a Jego plan zbawienia polega na nowym zjednoczeniu tego, co w niebiosach, i tego, co na ziemi (por. Ef 1,10). Nakaz brzmi: „Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16,15), ponieważ „stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych” (Rz 8,19). Całe stworzenie to także wszystkie aspekty natury ludzkiej, zatem „misja głoszenia Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa ma uniwersalne przeznaczenie. Jego przykazanie miłości obejmuje wszystkie wymiary egzystencji, wszystkie osoby, wszystkie środowiska i wszystkie narody. Nic, co ludzkie, nie może jej być obce”. Prawdziwa nadzieja chrześcijańska, szukająca eschatologicznego królestwa, zawsze tworzy historię²¹.

Pragnienie królestwa Bożego powinno być podstawowym pragnieniem ucznia Chrystusa, które dąży ze swej natury do przemiany świata. Głoszenie *basileia* przemiana człowieka, jego życie osobiste i zaangażowanie społeczne, to znaczy czyni je poddanym Ewangelii. Wieloaspektowość ludzkiej egzystencji i jej złożoność sprawiają, że ewangelizacja obejmuje coraz to nowe obszary ludzkiego życia i działania. Bóg zdaje się wchodzić w nowe przestrzenie, aby w nich ukazywać piękno i sens pierwszeństwa sacrum nad profanum. Bóg pragnie wszystkich zbawić, czyli doprowadzić do jedności między niebem i ziemią. Temu służy głoszenie Ewangelii, które głęboko zakorzenione jest w czasie i w historii. I choć zadanie może okazywać się ogromne, chrześcijańska nadzieja jest silniejsza. Ona prowadzi do królestwa jako rzeczywistości ostatecznej, a przez to pozwala być w świecie i tworzyć jego najpiękniejszą historię.

W głoszeniu królestwa Bożego specjalną rolę odgrywają ubodzy. To *anawim* wybiera Jezus na pierwszych adresatów Ewangelii. Chrystus identyfikuje się z nimi, bo droga ubóstwa jest dla niego drogą życia.

²¹ EG 181.

Papież zauważa, że zbawienie dociera do człowieka przez fiat pokornej dziewczyny z małego kraju,

zagubionego na peryferiach wielkiego imperium. Zbawiciel narodził się w stajni, między zwierzętami, jak zdarzało się to w przypadku ludzi najbardziej ubogich; został ofiarowany w świątyni z dwoma małymi gołębiami, stanowiącymi ofiarę tych, którzy nie mogli sobie pozwolić, by zapłacić za baranka (por. Łk 2,24; Kpł 5,7). Dorastał w domu prostych robotników i własnymi rękami zarabiał na chleb. Gdy zaczął głosić Królestwo, szły za Nim tłumy wydziedziczonych, i w ten sposób wypełniło się to, o czym sam powiedział: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę” (Łk 4,18). Uginających się pod brzemieniem cierpienia, dotkniętych ubóstwem zapewnił, że Bóg nosi ich w głębi swego serca: „Błogosławieni [jesteście] ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże” (Łk 6,20); utożsamiał się także z nimi: „Bo byłem głodny, a daliście mi jeść”, i nauczał, że miłosierdzie względem nich jest kluczem do nieba (por. Mt 25,35n)²².

Ubóstwo materialne jest jednym z podstawowych znaków królestwa Bożego, ponieważ to sam Bóg jako pierwszy wybiera ubogich. Jezus żyje ubogo. Ubodzy pozostają też apostołowie, którzy dzielą z Nim te same uczucia. Dzielenie ubóstwa jest sposobem na utożsamienie z Chrystusem, który przychodzi do swoich uczniów właśnie jako ubogi. Opcja na rzecz ubogich jest formą miłości do Boga, która ukonkretnia się w stosunku do Chrystusa. Choć On jest nieobecny, to przechodzi do swoich w ubogich. Kiedy tę nową obecność się odkrywa, niczego się nie traci. Ubóstwo może bowiem ubogacić, tak jak stało się to w Nazarecie: Syn Boży stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić (por. Flp 2,5)²³.

Obok ubóstwa materialnego papież podkreśla też wartość ubóstwa duchowego. Nie chodzi tu jednak o kryzys duchowości jako takiej, co wskazywałoby na sprzeciw wobec samego królestwa Bożego, ale o doświadczenie swoistej niemocy w ich cierpieniu. Ubodzy „dzięki własnym cierpieniom znają Chrystusa cierpiącego”²⁴. Ich ból przemawia mocniej niż słowa. Ich życie staje się prawdziwą ewangelią, nad którą innym trzeba się pochylić, adorować, troszczyć, słuchać i bronić. Franciszek bardzo stanowczo odrzuca litość okazaną ubogim, uznając w niej tylko połowiczność działań i postaw prawdziwie chrześcijańskich.

²² EG 197.

²³ Por. Franciszek, *Orędzie na Światowe Dni Młodzieży 2014*, 4, OsRomPol 2 (359) 2014, s. 13.

²⁴ EG 198.

Nasze zaangażowanie nie polega wyłącznie na działaniach albo na programach promocji i opieki. To, co uruchamia Duch, nie jest przesadnym aktywizmem, ale przede wszystkim *uwagą* skierowaną na drugiego człowieka, „uważaniem go za jedno z samym sobą”. Ta wrażliwość miłości jest początkiem prawdziwego zatroskania o jego osobę i od niej wychodząc, pragnę szukać skutecznie jego dobra. Zakłada to docenianie ubogiego z jego dobrocią, z jego sposobem życia, z jego kulturą, z jego sposobem przeżywania wiary. Autentyczna miłość jest zawsze kontemplatywna, pozwala nam służyć drugiemu nie z konieczności lub próżności, ale ponieważ jest piękna, niezależnie od pozorów. „Z miłości bowiem, która sprawia, że ktoś staje się nam miły, udzielamy mu czegoś darmo”. Ubogi, gdy jest kochany, „uważany jest za coś cennego”, a to odróżnia opcję na rzecz ubogich od jakiegokolwiek ideologii, od jakiegokolwiek próby wykorzystania ubogich w celach osobistych lub politycznych. Jedynie poczynając od tej realnej i serdecznej bliskości, możemy odpowiednio im towarzyszyć na ich drodze wyzwolenia. Jedynie to sprawi, że stanie się możliwe, by „w każdej chrześcijańskiej wspólnotie ubodzy czuli się ‘jak u siebie w domu’. Czyż taki styl bycia nie stałby się największą i najbardziej skuteczną formą głoszenia dobrej nowiny o Królestwie Bożym?”. Bez opcji preferencyjnej na rzecz ubogich «głoszenie Ewangelii – będące przecież pierwszym nakazem miłosierdzia – może pozostać niezrozumiane i utonąć w powodzi słów, którymi i tak jesteśmy nieustannie zalewani we współczesnym społeczeństwie przez środki przekazu»²⁵.

Kolejnym elementem królestwa Bożego jest zmaganie się w jego ustanowieniu. Papież powołuje się na ewangeliczną przypowieść o chwacie (por. Mt 13,24-30), aby pokazać napięcie, jakie rodzi się między dobrem a złem. Czasami może się wydawać, że dobro w postaci Ewangelii jest zagłuszane i niewłaściwie odbierane przez ludzi. Ewangelizacja może nie przynosić owoców. Wynika to właśnie z działania tego, którego naturą jest bycie przeciwnikiem Boga i który każde Jego działanie próbuje zniszczyć. Skuteczność chwastu jest łatwa do zaobserwowania, gdy zabiera on pszenicy ziemię i wodę. Jednak w ostatecznym rozrachunku to chwast się wyrzuca, a pszenicę zatrzymuje. Dlatego walka dobra ze złem, nawet za cenę utracenia czegoś, okazuje się być wpisana w ekonomię Bożego działania. Traci się bowiem, aby zyskać; zyskuje się więcej niż się straciło. Franciszek zauważa swoisty dynamizm między przestrzenią królestwa i nieprzyjaciela. Obie są na siebie nastawione, obie się stykają i w ich naturę wpisany jest konflikt:

²⁵ EG 199.

Konfliktu nie można ignorować lub ukrywać. Trzeba go zaakceptować. Ale jeśli pozostajemy w jego pułapce, tracimy perspektywę, zacieśniają się horyzonty, a rzeczywistość staje się fragmentaryczna. Gdy zatrzymujemy się na konflikcie, tracimy poczucie głębokiej jedności rzeczywistości.

W obliczu konfliktu niektórzy go po prostu dostrzegają i idą jakby się nic nie stało, umywając ręce, by żyć dalej. Inni wchodzą w konflikt w ten sposób, że stają się jego więźniami, tracą horyzont, przerzucają swój za-męt i niezadowolenie na instytucje, przez co jedność staje się niemożliwa. Istnieje jednak trzeci sposób zmierzenia się z konfliktem, bardziej skuteczny: polega on na przyjęciu konfliktu, rozwiązaniu go i przemianieniu w ogniwo nowego procesu. „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój” (Mt 5,9).

W ten sposób staje się możliwe rozwijanie komunii pośród różnic; mogą jej sprzyjać tylko te szlachetne osoby, które mają odwagę wznieść się ponad powierzchnię konfliktu i dostrzegają najgłębszą godność innych. Dlatego konieczne jest postulowanie następującej zasady, nieodzownej dla budowania zgody społecznej: jedność jest ważniejsza niż konflikt. W ten sposób solidarność, pojmowana w swym najgłębszym znaczeniu jako wyzwanie, staje się stylem tworzenia historii, środowiska życia, w którym konflikty, napięcia i różnice mogą tworzyć wieloraką jedność rodzącą nowe życie. Nie oznacza to popierania synkretyzmu ani wchłaniania jednych przez drugich, ale rozwiązanie na wyższym poziomie, zachowujące w sobie cenną konstruktywność dwóch przeciwstawnych biegunów.

To ewangeliczne kryterium przypomina nam, że Chrystus zjednoczył wszystko w sobie: niebo i ziemię, czas i wieczność, ciało i ducha, osobę i społeczeństwo. Znakiem rozpoznawczym tej jedności i pojednania wszystkiego w sobie jest pokój. Chrystus „jest naszym pokojem” (Ef 2,14)²⁶.

Walka dobra ze złem jest oczywista, jednakże zwycięży tylko jedno – dobro. Upływający czas jest czynnikiem działającym na rzecz dobra, a widocznymi owocami kielkującego dobra są jedność i pokój. Królestwo Boga ujawnia się tam, gdzie panuje jedność oraz pokój. Oba nie powinny być postrzegane jako rezultat ludzkich zabiegów, lecz jako dzieło Ducha Bożego. To On zestrąja różnice, aby stworzyć jedność. Taka synteza jest piękna i oddaje w istocie pojednaną różnorodność²⁷. Nowa jedność okazuje się całością – czymś więcej niż suma poszczególnych części. Tylko całość pozwala dostrzec dobro i korzyści,

²⁶ EG 226-229. Takie powszechne napięcie prowadzi papieża do podkreślenia, że wszyscy ochrzczeni powinni być zaangażowani w ustanawianiu *basileia*: wszyscy są jego głosicielami i misjonarzami. Por. Franciszek, *Anioł Pański* 7.07.2013, OsRomPol 8-9 (354) 2013, s. 59-60.

²⁷ Por. EG 230.

jakie z niego wynikają dla wszystkich. Ograniczenie, choć wynika z ludzkich możliwości, nie sprzeciwia się tej zasadzie, jeśli nie oznacza ucieczki, osamotnienia lub wykorzenia. Tam, gdzie człowiek żyje, tam wzrasta, pracuje, uświęca siebie i innych. Choć każdy zachowuje swoją indywidualną i cenną tożsamość, to jako taki, niepowtarzalny i jedyny, wchodzi we wspólnotę ubogającą ją własnymi talentami. Człowiek winien zachować nieustanną otwartość na to, co inne i próbować prowadzić dialog ubogający i poszerzający horyzonty ludzkiego myślenia²⁸. Słuchając innych i wypowiadając swoje własne opinie może bardziej rozwinąć siebie oraz pobudzić innych do rozwoju. Takie pojedyncze działania chrześcijan w świecie przypominają ewangeliczny zaczyn, który zakwasza całe ciasto. Im go więcej, tym ciasto lepsze; tym lepiej połączone są wszystkie jego elementy. Dlatego Franciszek stwierdza:

W Ewangelię wpisane jest kryterium całości: nie przestaje być Dobrą Nowiną, póki jest głoszona wszystkim, póki zapładnia i uzdrowia wszystkie wymiary człowieka aż połączy wszystkich ludzi przy stole Królestwa²⁹.

Franciszek czyni z królestwa Bożego bardzo ważny element chrześcijańskiej wizji dziejów świata. Wydaje się, że to pojęcie biblijne wskazuje na teokrację: Bóg jest zawsze i we wszystkim pierwszy. Absolutne pierwszeństwo Boga powinno uwidaczniać się we wszystkim, co człowiek czyni³⁰. Jego zaangażowanie na rzecz własnego rozwoju oraz rozwoju społeczeństwa powinno być także ukierunkowane na Boga. Celem bowiem wszystkich działań ma być Bóg. Dlatego też teokracja jako cecha *basileia* odsłania się najbardziej w życiu społecznym. Dla papieża idea królestwa Bożego nie jest ograniczona do teologii, ale wkracza – jako czynnik pobudzający – w szeroką rzeczywistość doczesną człowieka. Życie ludzkie wraz z różnymi elementami ludzkiego działania powinno być miejscem ukazywania się, budowania oraz oczekiwania na pełnię królestwa Bożego.

²⁸ Papież wskazuje na konieczność takiego dialogu na płaszczyźnie międzypaństwowej, społecznej oraz religijnej. Tak szeroko prowadzony dialog pozwala na ukazanie wartości pełnego rozwoju człowieka i dobra wspólnego wszystkich. Por. EG 238-258.

²⁹ EG 237.

³⁰ W jednym z przemówień papież stwierdza: „Ubóstwo jako przewycięzanie wszelkiego egoizmu, według logiki Ewangelii, która uczy ufności w Bożą Opatrzność. Ubóstwo jako ukazywanie całemu Kościołowi, że to nie my budujemy królestwo Boże, to nie ludzkie środki powodują jego wzrost, ale sprawia to przede wszystkim moc, łaska Pana, działająca poprzez naszą słabość”, Franciszek, *Spotkanie z przełożonymi żeńskich zgromadzeń zakonnych* 8.05.2013, OsRomPol 7 (353) 2013, s. 8.

Boże panowanie w świecie rozpoczyna się wraz z wcieleniem Syna Bożego. Franciszek mocno podkreśla ten aspekt chrystologiczny królestwa. Osoba i dzieło Jezusa są kluczem do zrozumienia tajemnicy królestwa Bożego. Jego postawa, słowa, gesty są wyznacznikiem tego, jak człowiek ma wchodzić w panowanie Boga. Jezus uczy królestwa Bożego i najbardziej je w sobie realizuje³¹. Wezwanie do naśladowania Jezusa jest równoznaczne z wezwaniem do budowania królestwa Bożego. Papież stwierdza:

Wierzmy Ewangelii mówiącej, że królestwo Boże jest już obecne w świecie, rozrasta się tu i tam na różne sposoby: jak małe ziarno, które może przemienić się w wielką roślinę (por. Mt 13,31-32), jak garść zaczynu zakwaszająca wielką masę (por. Mt 13,33) i jak dobre ziarno, które rośnie pośród chwastów (por. Mt 13,24-30) i może nas zawsze pozytywnie zaskoczyć. Jest obecne, przychodzi na nowo, walczy, by ponownie zakwitnąć. Zmartwychwstanie Chrystusa sprawia, że w każdym miejscu pojawiają się zarodki tego nowego świata, i nawet gdyby zostały ścięte, wyrastają na nowo, ponieważ zmartwychwstanie Pana przeniknęło już ukryte wątki historii, ponieważ Jezus nie zmartwychwstał na próżno. Nie bądźmy na uboczu tego marszu żywej nadziei!³²

³¹ Związek Chrystusa i królestwa wyraża się bardzo mocno w przebaczeniu. Jezus umiera bowiem za ludzi, dając im przebaczenie, zaś samo królestwo jest egzystencjalną sytuacją przebaczenia dla każdego człowieka. Każdy grzesznik, który doświadcza przebaczenia jest w królestwie Boga: „[Dobry łotr] to ów człowiek, który zbłądził w życiu, na samym końcu skruszony Ignie do Jezusa ukrzyżowanego, błagając: *Wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa* (Łk 23,42). A Jezus mu obiecuje: *Dziś będziesz ze Mną w raju* (w. 43) – swoje królestwo. Jezus wypowiada jedynie słowo przebaczenia, a nie potępienia; a gdy człowiek znajduje odwagę, by poprosić o to przebaczenie, Pan nigdy nie pozwala, aby taka prośba została odrzucona. Dziś wszyscy możemy pomyśleć o historii naszego życia, o naszej drodze. Każdy z nas ma swoją historię; każdy z nas ma także swoje błędy, swoje grzechy, swoje chwile szczęśliwe i swoje mroczne chwile. Dobrze nam robi dzisiaj myślenie o naszej historii i patrzenie na Jezusa, i z serca powtarzanie Mu wiele razy, ale z sercem, w milczeniu, każdy z nas: «Pamiętaj o mnie, Panie, teraz gdy jesteś w swoim królestwie! Jezu, pamiętaj o mnie, bo chcę stać się dobry, chcę stać się dobra, ale nie mam siły, nie mogę: jestem grzesznikiem, jestem grzesznicą. Ale pamiętaj o mnie, Jezu! Ty możesz o mnie pamiętać, bo Ty jesteś w centrum, Ty jesteś właśnie w swoim królestwie!». Jakie to piękne! Uczynmy to dziś wszyscy, każdy w swoim sercu, wiele razy. «Pamiętaj o mnie, Panie, Ty, który jesteś w centrum, Ty, który jesteś w swoim królestwie!». Obietnica Jezusa złożona dobremu łotrowi daje nam wielką nadzieję: mówi nam, że łaska Boża jest zawsze obfitsza niż modlitwa, w której o nią się prosi. Pan daje zawsze więcej, jest bardzo hojny; daje zawsze więcej niż to, o co jest proszony: prosisz Go, aby o tobie pamiętał, a On prowadzi cię do swego królestwa! Jezus jest właśnie centrum naszych pragnień radości i zbawienia”, Franciszek, *Homilia na zakończenie Roku wiary*, 24.11.2013, OsRomPol 1 (358) 2014, s. 22. Podobnie: tenże, *Aniôt Pański* 1.01.2014, OsRomPol 2 (359) 2014, s. 38; tenże, *Regina caeli* 7.04.2013, OsRomPol 5 (352) 2013, s. 48.

³² EG 278.

Szczególne miejsce w królestwie Bożym zarezerwowane jest dla ubogich. Oni są pierwszymi jego odbiorcami właśnie dlatego, że są ubodzy. Ubóstwo jest – zdaniem papieża – istotnym elementem panowania Boga w człowieku. Taki silny akcent na ubóstwo wynika być może z faktu, że człowiek nieposiadający wiele pozostaje otwarty i ufny wobec Boga. Widzi w Nim pomoc, oparcie, nadzieję dla siebie. Bóg jest wszystkim dla ubogiego. Papież przypomina, że taka droga ogołocenia była drogą samego Jezusa. On nic w tym świecie nie posiadał, „nie miał gdzie głowy skłonić” (Łk 9,58), a jednak był „bogaty” relacją od Ojca. Czyż apostołowie nie podziwiali Jego modlitwy? Tak bardzo byli zafascynowani Jego rozmowami z Bogiem, że proszą Go: „Panie naucz nas się modlić” (Łk 11,1). Jezus nic nie posiadał z tego świata, ale miał to, co najcenniejsze – samego Boga. Człowiek ubogi jest jakby podatniejszy na Boga, bardziej otwarty na Niego i bardziej Go potrzebujący. Do takich ludzi należy Jego królestwo.

Królestwo Boże jest rzeczywistością ostateczną³³. Kiedy Bóg będzie we wszystkim i wszystkich pierwszy, wtedy spełni się Jego wola. Stworzenie wróci do swego Stwórcy, sługa do Pana. I choć tu i ówdzie Bóg panuje, a Jego królestwo już daje się rozpoznać, to jednak potrzeba wysiłku, by te eschatologiczne ziarna wydawały swój owoc i przemieniały Kościół i świat. Kościół głosi obecność *basileia*, ale oczekuje także jej pełni. Przez to, co robi, jak żyje i głosi Dobrą Nowinę odnawia wciąż te przestrzenie, gdzie Bóg panuje lub przygotowuje te, gdzie dopiero będzie panował³⁴. Na tej drodze pomaga Kościołowi przykład Maryi, do której może wołać z ufnością:

Ty, Dziewico słuchania i kontemplacji, Matko miłości, Oblubienico wiecznych zaślubin, wstawiaj się za Kościołem, którego jesteś najczystsza ikoną, aby się nigdy nie zamykał i nie zatrzymywał w swojej pasji odnowienia Królestwa³⁵.

³³ W jednym z przemówień Franciszek stwierdza: „Jaki jest cel tego ludu? Celem jest królestwo Boże, zapoczątkowane na ziemi przez samego Boga, które musi być rozszerzane aż osiągnie pełnię, kiedy ukaże się Chrystus, nasze Życie (por. *Lumen gentium* 9). Celem jest zatem pełna jedność z Panem, zażyłość z Panem, wejście w Jego boskie życie, w którym będziemy cieszyli się Jego bezmierną miłością, żyli w pełni radości”, Franciszek, *Audiencja generalna* 12.06.2013, OsRomPol 8-9 (354) 2013, s. 50.

³⁴ Jeśli Bóg nieustannie działa i przemienia człowieka i świat, to królestwo Boże okazuje się być rzeczywistością dynamiczną i odnawiającą wszystko. „Jezus mówi: *Ja czynię wszystko nowe*. Jak gdyby było Jego powołaniem odnawianie wszystkiego. I takie jest królestwo Boże, które głosi Jezus. Jest odnową, prawdziwą odnową. A przede wszystkim jest to odnowa w naszym sercu”, Franciszek, *Homilia* 6.07.2013, OsRomPol 8-9 (354) 2013, s. 47.

³⁵ EG 288.